mężczyzno

niczym wiatr znienacka
do mojego serca się wkradłeś
misternie latami układane
w mojej głowie mądre myśli
zuchwale rozproszyłeś
kolorowe marzenia
w bańkach mydlanych
po świecie rozsiałeś
fantasmagorią pragnienia syciłeś
nadziejami wokół mnie szastałeś
zbytkowałeś
jak nikt przedtem całowałeś
szalałeś
każdego dnia świętowałeś
dla mnie całkiem zwariowałeś
ciepłem swego oddechu całą spowijałeś
spopielałeś żarem
.....
chyba wcale nie myślałeś
gdy
TO
powiedziałeś
zmroziłeś chłodem
no i
skułeś moje serduszko lodem